

Sygn. akt II K 619/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 rok.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Karoliny Szewczak

w obecności

Prokuratora Katarzyny Ryniewicz - Smela

po rozpoznaniu dnia 26.02.2015r., 24.03.2015r., 12.01.2016r., 13.01.2016r., 19.01.2016r., 22.03.2016r.

sprawy **M. G. (1)**, urodz. (...) we W.

syna J. i M. z d. S.

oskarżonego o to, że: w dniu 10 maja 2014 roku w L., woj. (...) prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu marki C. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości i posiadając I badanie 1,09 mg/l, II badanie 1,13 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu; -

tj. o czyn z art.178a§1kk

orzeka:

oskarżonego M. G. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustala, że znajdował się on w stanie nietrzeźwości i zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza prowadziła do stężenia przekraczającego 0,25 mg i za to na podstawie art.178a§1kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.178a§1kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 125 (stu dwudziestu pięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł (piętnaście); -

- na postawie art.42§2kk i art.43§1kk i art.4§1kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat; -

- na podstawie art.63§2kk na poczet orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 10.05.2014. do dnia 22.03.2016r.; -

- na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego grzywny zalicza okres jego zatrzymania od dnia 10.05.2014r. do dnia 11.05.2014r. i ustala, że do wykonania pozostało 121 (sto dwadzieścia jeden) stawek dziennych grzywny; -

- na podstawie art.624§1kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 650 zł (sześćset pięćdziesiąt) tytułem częściowych kosztów sądowych, a w pozostałym zakresie obciąża nimi Skarb Państwa; - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. kwotę 744 zł (siedemset czterdzieści cztery) plus podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego ustanowioną z urzędu.

Sygn. akt II K 619/14

UZASADNIENIE

W oparciu o ujawnione w toku rozprawy dowody Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 maja 2014r. o godzinie 8:00 oskarżony M. G. (1) spożywał alkohol w postaci co najmniej jednej wódki o pojemności 0,2 litra oraz piwo o pojemności 0,5 litra. Następnie około godziny 18:00 oskarżony został zauważony na ulicy (...) w L., przez D. L. oraz A. L. poruszających się samochodem V. (...) o nr rej. (...). Oskarżony jechał wówczas samochodem C. (...) o nr rej. (...) w kierunku J. i przy sygnalizacji świetlnej wyświetlającej światło czerwone zatrzymał się bezpośrednio przed samochodem świadków. Gdy sygnalizacja zaświeciła się na zielono, M. G. (1) nie ruszył od razu, a po dłuższym czasie oczekiwania ruszył tzw. „żabką”, takim zrywami, a później nie umiał utrzymać prostego toru jazdy. W konsekwencji doprowadziło to do tego, że koło jego samochodu otarło się o prawy krawężnik. Oskarżony miał także problem z ruszeniem pojazdu na następnym skrzyżowaniu ul. (...) z ulicą (...), gdzie zatrzymał się na czerwonym świetle. Znowu też najeżdżał na krawężnik, co spowodowało, że odpadły mu dwa kołpaki z kół. To zachowanie kierującego C. doprowadziło do tego, że D. L. zaczął mieć podejrzenia, że M. G. (1) jest nietrzeźwy i postanowił dalej za nim jechać, aby go zatrzymać. Natomiast A. L. o całym zdarzeniu powiadomiła telefonicznie dyżurnego KPP w L., prosząc o interwencję. Gdy samochód oskarżonego uderzył w przydrożny znak i zatrzymał się, wówczas świadek także zatrzymał swój pojazd, wysiadł z samochodu i udał się w kierunku oskarżonego. Jednakże w tym czasie M. G. (1) po wykonaniu manewru cofania, ponownie ruszył nie czekając na D. L.. I tym razem świadek pojechał za oskarżonym, który po przejechaniu kilku ulic, przy całkowitym ignorowaniu znaków drogowych, zatrzymał samochód. Wówczas D. L. zajechał mu drogę i zatrzymał się przed C.. Następnie A. L. oraz D. L. wysiedli ze swojego samochodu i próbowali wejść do samochodu M. G. (1), aby zabrać mu kluczyki i uniemożliwić dalszą jazdę. Jednakże oskarżony nie reagował na ich działania, ani na krzyki, aby się zatrzymał i wycofując pojazd odjechał. Kontynuując jazdę za oskarżonym, świadkowie dojechali do parkingu przy ulicy (...), gdzie pozostawił on swój samochód i odszedł. Nie chcąc stracić M. G. (1) z pola widzenia, chcąc wskazać go policji, D. L. udał się za oskarżonym, jednocześnie mówił do niego, aby się zatrzymał na co oskarżony nie reagował, zapytał jedynie o co chodzi. Wówczas świadek nie miał już żadnych wątpliwości, że M. G. (1) jest nietrzeźwy, ponieważ wyczuł od niego śliną woń alkoholu, jak również mówił bełkotliwie, miał rozbiegany wzrok. Ponieważ oskarżony nadal ignorował słowa D. L., wówczas wrócił on do żony A. L. i po około 5-10 minutach przyjechał patrol policyjny i rozpoczęły się poszukiwania oskarżonego. W tym czasie oskarżony wypił kolejną porcję alkoholu, w ilości co najmniej jednego piwa i butelki wódki. Ostatecznie M. G. (1) został zatrzymany o godzinie 19:30, a o godzinie 19:47 poddano go pierwszemu badaniu na urządzeniu typu alkometr, które dało wynik 1,09 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Kolejne badania przeprowadzono o godzinie 20:11 oraz 20:36, które odpowiednio dały wynik 1,13 mg/l oraz 0,97 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Powyższy stan faktyczny, sąd ustalił na podstawie zeznań świadków D. L. (k.150-151, 45-46), A. L. (k.149-150, 4-5), P. M. (k.152, 54), S. C. (1) (k.159), M. P. (k.223-224), jak również na podstawie (k.1, 2, 16, 27, 37) notatki urzędowej, (k.6-7) protokołu użycia alkometru, (k.8) protokołu zatrzymania, (k.12-14) protokołu przeszukania, (k.17, 21-22, 23) protokołu oględzin, (k.25-25a) wykazu dowodów rzeczowych, (k.28-29) tablicy poglądowej, (k.35-36, 47-48) protokołu okazania, (k.75) dokumentacji fotograficznej, (k.86-89, 175-180) opinii, (k.189) danych z ewidencji kierowców.

Oskarżony M. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wprawdzie nie kwestionuje, że w dniu 10.05.2014r. kierował samochodem marki C., jednakże był wówczas trzeźwy. Natomiast brak równego toru jazdy wynikało z tego, że z tłumika samochodu wydobywały się spaliny, które przedostawały się do środka pojazdu i to pod ich wpływem oskarżony tracił świadomość i dlatego tak się zachowywał. Oskarżony wprost stwierdził, że „ja kierując pojazdem byłem zaczadzony i dlatego tak jechałem, jak bym był pod wpływem alkoholu” (k.61). Po dojechaniu na parking i pozostawieniu tam samochodu, M. G. (1) udał się do swojego garażu na ulicy (...), a po drodze zakupił jeszcze piwo. Będąc na miejscu, chcąc się odstresować, oskarżony wypił wódkę o pojemności 0,7 litra popijając ją dwoma piwami o pojemności 0,5 litra. Po upływie około godziny do półtorej godziny, oskarżony wyszedł z garażu i wówczas został zatrzymany przez policjantów.

Składając wyjaśnienia na rozprawie M. G. (1) nadal nie kwestionował, że jechał w/w samochodem z tym, że tym razem podał, że w trakcie jazdy „złapałem oponę, ściągnęło mnie trochę” (k.148) i to stąd powstało przekonanie świadków, że był on wówczas pod wpływem alkoholu. Następnie po ujawnieniu wcześniejszych wyjaśnień, oskarżony stwierdził, że spaliny wydobywały się z wentylatora i „nie czułem się zatruty, tylko może lekko podtruty, (...), mogłem być trochę otumaniony, ale to było drobiazgowo” (k.148). M. G. (1) podkreślił także, że „krzywy tor ruchu nie wynikał z tych spalin, tylko z tego, że złapałem gumę i mnie ściągnęło” (k.148). Poprzednią treść wyjaśnień oskarżony tłumaczył tym, że „ja to źle ująłem” (k.148), jak również zaprzeczył aby miał problem alkoholowy. Natomiast swoją ucieczkę przed próbującymi go zatrzymać A. i D. L., M. G. (1) tłumaczył tym, że bał się świadka, że „myślałem, że przyleci i będzie mnie bił, bo różni się ludzie nerwowi na drogach, (...), chciałem odjechać jak najszybciej, żeby nie zostać pobitym” (k.149).

W trakcie kolejnych wyjaśnień, odpowiadając na pytania sądu, oskarżony podał, że w garaży był „dobre dwie godziny” (k.159) i przez cały ten czas pił alkohol, a „dzień wcześniej to znaczy jakieś 30 godzin wcześniej wypilem jedno piwo, to było w rannych godzinach dzień wcześniej” (k.159). Jednocześnie oskarżony zaprzeczył, aby w ogóle widział D. L., świadek nie podejmował żadnych prób jego zatrzymania idąc za nim. M. G. (1) stwierdził także, że „tego świadka zobaczyłem praktycznie na Sali rozpraw, nie widziałem, żeby za mną wcześniej jechali i próbowali mnie zatrzymać” (k.160). Oskarżony przekonywał również, że „nie było takiej sytuacji, żeby świadek L. za moim samochodem musiał odskoczyć, ja tego człowieka w ogóle nie widziałem” (k.160).

M. G. (1) zaprzeczył także, aby do protokołu badania na alkometrze podał, że pił alkohol w dniu zdarzenia o godzinie ósmej. Oskarżony wyjaśnił odpowiadając na pytania sądu, że „powiedziałem, że piłem alkohol, ale nie w takiej ilości i po dwóch godzinach ja wysiadłem z samochodu” (k.208).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. G. (1) tylko w tej części, w jakie są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, czyli co do tego, że w dniu 10.05.2014r. kierował on samochodem marki C. w ruchu lądowym, ponieważ znajduje to potwierdzenie w pozostałych ujawnionych dowodach. Poza tym, oskarżony też temu nie zaprzeczał. Jak również co do tego, że po opuszczeniu samochodu M. G. (1) spożywał alkohol, czego nie podważał w żaden sposób oskarżyciel. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim przekonywał, że prowadząc w/w pojazd nie był w stanie nietrzeźwości, a jedynie lekko podtruty spalinami, choć jak ostatecznie stwierdził nie miało to wpływu na tor jego jazdy. „Krzywy tor ruchu” wynikał z przebicia opony w samochodzie. W tym zakresie powyższe wyjaśnienia, w ocenie sądu są jedynie realizacją przyjętej linii obrony, zmierzającej do zaprzeczenia sprawstwa M. G. (1), a nie rzeczywistym odtworzeniem przebiegu przedmiotowych wydarzeń. Pomijając w tym miejscu treść zeznań świadków i opierając się wyłącznie na treści wyjaśnień oskarżonego, to należałoby przyjąć, że tracąc świadomość na skutek wydobywających się z tłumika spalin, oskarżony, jak sam podał „podświadomie chciałem jak najszybciej dojechać do domu” (k.61). Następnie chcąc się odstresować po tym przeżyciu, poszedł do garażu gdzie wypił wódkę popijając ją piwem. Jest to o tyle istotne, że przesłuchanie odbyło się w dniu 23.05.2014r., czyli kilkanaście dni po zdarzeniu i wówczas M. G. (1) nic nie wspominał o przebitej opinii. Następnie w dniu 26.02.2015r. oskarżony zmienił wersję i podał, że zasadniczo spaliny nie miały żadnego wpływu na jego stan i za treści poprzedniego protokołu przesłuchania obciążył przesłuchującego go policjanta. Tym razem przekonywał, że doszło do przebicia opony w samochodzie i dlatego samochód zjechał na pobocze i miał krzywy tor ruchu. Jednocześnie M. G. (1) nie kwestionował, że D. L. próbował go zatrzymać, ale on to zignorował, ponieważ bał się, że świadek chce go pobić za zajęcie mu drogi. Następnie w dniu 24.03.2015r., kiedy to oskarżony wysłuchał zeznań w/w świadka i jego żony, odpowiadając na pytania sądu, stwierdził, że nie tylko D. L. nie szedł za nim, już po zaparkowaniu samochodu, ale także zaprzeczył żeby próbował go wcześniej zatrzymać, czy żeby jechał za nim. To zestawienie powoduje, że przedmiotowe wyjaśnienia są całkowicie niewiarygodne poprzez brak spójności oraz logicznego powiązania. Widać tutaj jak wyjaśnienia oskarżonego ewoluowały w miarę przeprowadzania kolejnych dowodów, co doprowadziło do tego, że zaprzeczał on swoim poprzednim wyjaśnieniom, przy braku logicznego wytłumaczenia zmiany wersji wydarzeń.

Dowodem, który w ocenie M. G. (1) miał potwierdzić jego wersję wydarzeń, miałyby być zeznania świadka M. J., która potwierdziła, że w maju 2010r. po godzinie 18:00 do jej sklepu przyszedł oskarżony i kupił jedno piwo. Świadek stwierdziła, że „ja obsługując pana G. nie zauważyłam, aby był on nietrzeźwy, chociaż ja z nimi nie rozmawiałam” (k.95), bo „oskarżony w sklepie był krótko może dwie, trzy minuty, podałam mu towar i wyszedł” (k.152).

Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadka, że zeznaje ona zgodnie z tym, jak zapamiętała przebieg tego zdarzenia, co jednak nie jest jednoznaczne z tym, że zeznania te stanowią podważenie innych dowodów ujawnionych w sprawie, jak chociażby zeznania małżonków L. M. J. w tak krótkim czasie faktycznie mogła nie zaobserwować stanu trzeźwości M. G. (1).

A. L. oraz D. L. nie mieli żadnych wątpliwości, że M. G. (1) był co najmniej pod wpływem alkoholu. A. L. zeznała, że „od pierwszego momentu, jak zobaczyliśmy ten samochód, to on już jechał „wężykiem” nim jeszcze uderzył w krawężnik” (k.150). Z kolei opisując wygląd oskarżonego, świadek podała, że „oczy miał wyraźnie wskazujące na stan po spożyciu alkoholu, mętne zaczerwienione, po jego twarzy było widać, iż jest kompletnie pijany” (k.4v). Także D. L. stwierdził, że wprawdzie oskarżony nie zataczał się jak szedł, jednakże „w klatce schodowej już wyraźnie czułem od oskarżonego alkohol, nie odpowiadał rzeczowo” (k.151) i „wygląd jego stwierdzał, że jest on po prostu pijany” (k.151).

Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania w/w świadków, ponieważ brak jest jakichkolwiek okoliczności, które rzutowałyby negatywnie na ich wiarygodność, także żadna ze stron nie przedstawiła takich okoliczności. Treść tych zeznań tworzy jedną spójną całość, ponieważ konsekwentnie się ze sobą uzupełniają, co zostało już wyżej przedstawione. Wprawdzie oskarżony zaprzeczył relacji świadków, ale jednocześnie nie wskazał żadnych powodów, dla których całkowicie obce dla niego osoby miałyby go obciążać ponad jego rzeczywiste działanie. W ocenie sądu zachowanie świadków należy pochwalić i postawić, jako wzór postawy społecznej, która sprowadza się do niegodzenia się do poruszania się po drogach pijanych kierowców.

W niniejszej sprawie przesłuchano także policjantów P. M., który zatrzymał oskarżonego, S. C. (2), który przesłuchiwał oskarżonego, oraz M. P., która sporządzała protokół z przebiegu badań stanu trzeźwości oskarżonego. P. M. opisał okoliczności zatrzymania M. G. (1), którym oskarżony nie przeczył. Z kolei S. C. (1) zeznał, że „w trakcie przesłuchania kontakt z oskarżonym był normalny, oskarżony czytał protokół przed podpisaniem, pisałem to, co oskarżony mówił” (k.159). Natomiast M. P. potwierdziła, że sporządziła w/w protokół, wprawdzie nie pamiętała dokładnie przebiegu badania z udziałem M. G. (1), jednakże nie miała wątpliwości, że oświadczenie co do ilości wypitego alkoholu wypełniane jest zgodnie z opisem podawanym przez badanego. Ponieważ, jak zeznała, jeśli badany omawia odpowiedzi na to pytanie, to zapisuje, że odmówił odpowiedzi, a jeśli oświadczył, że wcześniej nic nie pił, to także to zapisuje.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania w/w świadków, ponieważ są to osoby postronne, które miały styczność oskarżonym w związku z wykonywaniem swoich czynności służbowych i jako funkcjonariusz policji nie posiadali żadnego interesu w tym by obciążać oskarżonego ponad jego rzeczywiste działanie. Wszystkie te okoliczności powodują, że w ocenie sądu, zeznania te zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Okoliczność przeprowadzenia badania na Alkometrze oraz jego wyniki nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Także w ocenie sądu samo badanie zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, a czynność została należycie udokumentowana. Badanie zostało przeprowadzone na sprawnie działającym urządzeniu o czym świadczy świadectwo legalizacji (k.6-7). Kwestią sporną było jedynie oświadczenie oskarżonego o ilości spożytego alkoholu oraz daty jego spożycia (k.6v.). Jednakże, zdaniem sądu, biorąc pod uwagę zeznania M. P. wiarygodność tego zapisu nie budzi żadnych wątpliwości. Wprawdzie obrońca podnosił, że nawet przyjęcie, że oskarżony złożył takie oświadczenie nie może być wykorzystywane na jego niekorzyść, ponieważ nie był on pouczone o prawie odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Jednakże sąd nie przyjął takiej interpretacji, ponieważ M. G. (1) został zatrzymany o godz. 19:30 i wówczas został pouczone o przyczynie zatrzymania i tym samym o co jest podejrzewany (k.8). Natomiast pierwsze badanie przeprowadzono o godz. 19:47, a więc już po pouczeniu i oskarżony mógł odmówić odpowiedzi na pytanie co do ilości wypitego alkoholu i daty jego spożycia.

Jednocześnie wobec faktu, że M. G. (1) wyjaśnił, że po opuszczeniu pojazdu spożywał jeszcze alkohol, a wyjaśnienia oskarżonego w tej części nie zostały w ogóle podważane przez prokuratora, sąd z urzędu dopuścił dowód z opinii (...) z zakresu toksykologii. Celem powołania dowodu było ustalenie, czy podczas prowadzenia pojazdu oskarżony był w stanie nietrzeźwości czy też po użyciu alkoholu, co ma znaczenia dla prawidłowej kwalifikacji przedmiotowego czynu (k.175-180). Biegły sporządzając opinię odniósł się do wszystkich wersji zdarzenia podawanych przez oskarżonego. Analizując w/w wyniki stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu ustalił, że przy przyjęciu, że do spożycia alkoholu doszło w dniu 10.05.2014r. o godz. 08:00 w ilości podanej do protokołu użycia analizatora (k.6), to jest to niewiarygodne, ponieważ faktycznie oskarżony musiałby spożyć większą ilość alkoholu. Z kolei przy przyjęciu, że M. G. (1) pił alkohol w ilości i w okolicznościach podanych do protokołu przesłuchania w trakcie dochodzenia (k.61), to w tym przypadku uzyskane wyniki także nie znajdują potwierdzenia. W opinii biegłego wówczas oskarżony musiałby spożyć znacznie mniej alkoholu niż wyjaśnił lub spożywał alkohol znacznie wcześniej. Nie znajduje potwierdzenia w tych wynikach także ilość alkoholu spożyta przez oskarżonego w okolicznościach opisanych przez niego w trakcie wyjaśnień podanych w dniu 24.03.2015r. (k.159). Tym razem biegły ustalił, że M. G. (1) musiałby spożyć mniejszą ilość alkoholu niż podał, lub spożywał alkohol znacznie wcześniej. Istotne jest to, że w każdym z tych przypadków biegły zaopiniował, że oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art.115§16kk.

Zdaniem sądu, w/w opinia jest w pełni rzetelna oraz profesjonalna, co ujawnia się w tym, że biegły uwzględnił wszystkie okoliczności, jakie zaistniały w niniejszej sprawie. Istotne jest również i to, że biegły logicznie i spójnie wyjaśnił swoje ustalenia oraz wskazał metody badawcze, co pozwoliło na zweryfikowanie jego ustaleń i wniosków.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń wina M. G. (1) nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał on znamiona występku opisanego w treści art.178a§1kk. W dniu 10.05.2014r. w L. prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu marki C. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości i zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza prowadziła do stężenia przekraczającego 0,25 mg. W tym przypadku do wypełnienia znamion w/w czynu wystarczające jest to, że oskarżony prowadził pojazdy mechaniczne w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym. O ile żadna ze stron nie kwestionowała, że M. G. (1) prowadził w/w samochód i odbywało się to w ruchu lądowym. Nie ma żadnej wątpliwości, że samochody marki C. (...) spełnia wymogi pojazdu mechanicznego, a ul. (...) jest drogą publiczną w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U nr 14 poz. 60 z późniejszymi zmianami). To oskarżony zaprzeczał, aby w trakcie wyżej opisanych zdarzeń był nietrzeźwi. Należy w tym miejscu podnieść, że sąd nie podziela poglądu przedstawionego przez obronę, który sprowadzał się do przyjęcia, że dowody w postaci zeznań świadków nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do ustalenia bez żadnych wątpliwości stanu trzeźwości kierującego pojazdem mechanicznym. W orzecznictwie został przedstawiony w miarę spójny pogląd, że niemożność precyzyjnego ustalenia stopnia nietrzeźwości oskarżonego, wobec braku pomiaru zawartości alkoholu we krwi lub w wydychanym powietrzu, pozwala sądowi orzekającemu dokonać na podstawie innych dowodów (zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego) ustalenia, że oskarżony - znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym (por. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 3 kwietnia 2003 r., II AKa 30/03, OSA 2003, z. 9, poz. 95). Tym samym o zaistnieniu sytuacji opisanej w art.5§2kpk można mówić tylko wówczas, gdy pomimo podjęcia starań nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości (wyrok SN z dnia 10.02.2011r. V KK 281/10, OSNKW 2011/2/20, Biul.SN 2011/2/14). Jak już wskazano wyżej, istnieją w sprawie dowody w postaci zeznań świadków, jak i opinii, które wskazują na to, że M. G. (1) znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu. Sąd tym samym nie neguje, że odtwarzając stan nietrzeźwości oskarżonego musiał oprzeć się wyłącznie na zeznaniach A. L., D. L., jak i opinii (...). Jednakże sąd nie stwierdził żadnych powodów, aby podważyć kompetencje biegłego, czy też wiarygodność świadków, którzy zgodnie opisywali zachowanie oskarżonego i zgodnie określali, że był on nietrzeźwy, co zostało już wyżej opisane. Oczywiście odrębną kwestią pozostaje ustalenie ile dokładnie tego alkoholu wypił oskarżony, co jest utrudnione z uwagi na fakt, że nie został on zatrzymany bezpośrednio po opuszczeniu samochodu. Jednakże nie jest to przeszkoda, która uniemożliwia poczynienie dalszych ustaleń w tej kwestii. Stan nietrzeźwości alkoholowej jest już dostatecznie naukowo zbadany i poznany. Można zatem przy jego ustaleniu uwzględnić wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz określić, jakiemu stopniowi nietrzeźwości odpowiadają określone objawy. Stosowane w tej materii dane można znaleźć w ogólnie dostępnych opracowaniach naukowych, w szczególności medyczno-sądowych. Sąd

też w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie już wskazano, że poza wynikami chemicznego badania krwi na zawartość alkoholu ustaleniu nietrzeźwości mogą służyć inne także źródła dowodowe, m.in. zeznania świadków (zob. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 1988 r., V KRN 55/88, OSNPG 1988, nr 11, poz. 113). Jak wynika z najczęściej obserwowanych objawów indoksykacji wywołanej alkoholem u przeciętej osoby, w zależności od stwierdzonego stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, to podlega ona następującym fazom: trzeźwość (0 - 0,2 mg/dm³), euforia (0,15 - 0,5 mg/dm³), pobudzenie (0,4-1,0 mg/dm³), dezorientacja (0,7 - 1,2mg/dm³), stupor inaczej osłupienie (1,1 - 1,6 mg/dm³), śpiączka (1,5 - 2,0 mg/dm³) oraz śmierć (powyżej 1,9 mg/dm³). Euforia przejawia się nadmierną pewnością siebie, osłabieniem samokontroli i koncentracji, zachwianiem koordynacji ruchu. Z kolei pobudzenie, to niestabilności emocjonalna, błędne sądy, zaburzenia koordynacji uwagi, niezborność ruchowa. Z tym, że w ocenie sądu, w przypadku M. G. (1) doszło do fazy dezorientacji, która przejawia się m.in. trudnościami w utrzymaniu równowagi, niewyraźną bełkotliwą mową, możliwością wystąpienia śpiączki (patrz s.434, Problematyka prawna i techniczna wypadków drogowych – Instytut Ekspertyz Sądowych Kraków 1995, Wydawnictwo IES). Zdaniem sądu tę okoliczność można ustalić nie tylko na podstawie zeznań w/w świadków, ale także opinii (...). Wszystkie te okoliczności rozpatrywane łącznie, powodują, że zdaniem sądu, nie ma żadnych wątpliwości, że w trakcie trwania wyżej opisanych zdarzeń oskarżony był w stanie nietrzeźwości. Liczy się przy tym nie tylko zawartość alkoholu aktualnie stwierdzona, ale także prowadząca do stężenia osiąganego wskazane w przepisie wartości (G. Rejman (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman (red.), J. Wojciechowska, Kodeks karny..., s. 1459). Wprawdzie obok stanu nietrzeźwości w literaturze, a także w art.87kw, wskazuje się na tzw. stan po użyciu alkoholu, który ma miejsce wówczas, gdy stwierdzono zawartość alkoholu mieszczącą się w przedziale pomiędzy 0,2 a 0,5 promila we krwi albo pomiędzy 0,1 a 0,25 mg w 1 dm³ wydychanego powietrza. Jednakże taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, a to z uwagi na ustalenia wyżej już opisane.

Zdaniem sądu, nie ma także wątpliwości co do tego, że M. G. (1) można przypisać działanie umyślne w ramach realizacji znamion występku z art.178a§1kk. Oskarżony miał pełną świadomość istnienia wszystkich w/w znamion w tym i stanu nietrzeźwości w jakim się znajdowali, a taki wniosek wynika z poziomu jego rozwoju psychicznego i tym samym zdolność rozpoznania określonego stanu własnej osoby. Poza tym, jest rzeczą powszechnie znaną, że nawet wypicie 20-30 ml alkoholu z reguły prowadzi do stanu nietrzeźwości.

Kodeks karny za popełnienie przestępstwa stypizowanego w art.178a§1kk przewiduje sankcję w postaci kary grzywny, kary ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat. Dokonując wyboru kary, spośród wskazanego katalogu kar, sąd uznał za najbardziej adekwatną karę grzywny. W tym względzie, sąd pośrednio kierował się zasadą preferencji kar nieizolacyjnych. Oznacza to, że bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowi środek ostateczny (ultima ratio), po który można sięgnąć tylko wtedy, gdy żadna z wymienionych kar lub żaden środek karny "nie może spełnić celów kary" (por. uchwała SN z dn.30 X 1979r., sygn. akt VII KZP 31/77, OSNKW 1979, nr 7, poz. 77). Wyrokując w niniejszej sprawie, sąd doszedł do przekonania, że karą współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez M. G. (1) będzie najłagodniejszy rodzaj kary, czyli kara grzywny. Kara ta winna spełnić swe cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, tj. uświadomić oskarżonemu, że nie ma przyzwolenia i społecznej akceptacji na wyżej opisane zachowanie. Sąd miał na uwadze także względy prewencji ogólnej, to jest fakt, że przestępstwo popełnione przez oskarżonego jest popełniane często, wręcz nagminnie na terenie właściwości tutejszego Sądu, co wynika z ilości tego typu sprawy, które wpływają do II Wydziału Karnego.

Przystępując do wymiaru kary za popełnione przestępstwo, sąd wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, wymierzoną dolegliwość. Sąd wziął pod uwagę w szczególności właściwości i warunki osobiste oskarżonego, a także dotychczasowy sposób życia. Sąd wnikliwie rozważył wszelkie okoliczności mogące wpłynąć na wymiar kary zarówno te łagodzące jak i obciążające. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął po uwagę to, że M. G. (1) nie był dotychczas karany (k.190), jak i nie popełnił wykroczeń w ruchu drogowym (k.189), prowadzi ustabilizowany tryb życia, a z tego z kolei można wyciągnąć wniosek, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter jednostkowy. Nie można również pominąć i tego, że M. G. (1) miał nie mniej niż 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co jest jednoznacznie z tym, że nie można czynić dalszych ustaleń w tym zakresie na niekorzyść oskarżonego i tym samym należało przyjąć, przy ustaleniu stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości –

stężenie 0,5‰, co z kolei stanowi okoliczność łagodzącą wysokość kary. Społeczna szkodliwość czynu zarzucanego M. G. (2) jest jednak podwyższona zachowaniem oskarżonego, który stworzył realne zagrożenie w ruchu drogowym, jadąc przez środek miasta w czasie największego natężenia ruchu. Miał przy tym pełną świadomość, że narusza obowiązujące normy prawne skoro nie reagował na polecenia D. L., który chciał go zatrzymać. W tej sytuacji, mając na uwadze powyższe rozważania, sąd uznał, że kara grzywny w wymiarze po 125 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 15 zł będzie karą, która spełni pokładane w niej cele.

Stosownie do dyspozycji art.42§2kk i art.4§1kk, sąd orzekł także wobec M. G. (1) obligatoryjny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 2 lat. Zgodnie z treścią art.43§1kk i art.4§1kk, zakaz ten orzeka się w latach, przy czym dolna granica to 1 rok, a górna 10 lat. W ocenie sądu, w przypadku oskarżonego zasadne jest stosowanie tego środka karnego przez okres 2 lat, a to z powodu już wyżej opisanych okoliczności. Czas trwania zakazu, zdaniem sądu, pozwoli oskarżonemu na zmianę postawy, na przemyślenie swojego dotychczasowego zachowania, a w konsekwencji spowoduje, że nigdy w przyszłości nie będą poruszali się w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości.

Na podstawie art.624§1pkp M. G. (1) został obciążony kosztami sądowymi w części to jest, co do kwotę 650 zł, co podyktowane było jego obecną sytuacją materialną.